

MARIA KURZEJA-ŚWIĄTEK

MAŁOPOLSKIE NUTKI W KAZIMIERZU DOLNYM

Zagrajże mi, grajku, proszę,
Wysypię ci w skrzypkę grosze,
Więc i dziewczę, szczere lichu,
Podśpiewuje jeszcze cicho,
Grajże grajku, będziesz w niebie,
A basista koło ciebie

Teofil Lenartowicz

Jednym ważniejszych wydarzeń folklorystycznych w Polsce jest Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Temu niezwykle wyjątkowemu wydarzeniu patronuje obecnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Lubelskiego oraz Polskie Radio SA. Festiwal od wielu lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem, zarówno wykonawców jak i odwiedzających licznie gości. Jego ideą jest m.in. jak najdłuższe zachowanie i prezentowanie autentycznej kultury ludowej. Do udziału w przesłuchaniach w 43 Festiwalu, który miał miejsce w dniach 26–28 czerwca 2009 r., zgłoszonych zostało z 12 województw 18 kapel, 31 grup śpiewaczych, 12 solistów-instrumentalistów, 17 solistów śpiewaków oraz 22 grupy wykonawców w konkursie „Duży – Mały”. Ogółem około 800 osób.

Reprezentacja województwa małopolskiego

KATEGORIA KAPEL

Kapela „Wolorze” z Lipnicy Wielkiej na Orawie – Ludwik Młynarczyk – skrzypce prym, Eugeniusz Karkoszka – skrzypce sekund, Grzegorz Kocur – basy oraz Władysław Antalczyk – skrzypce sekund.

Kapela Rodzinna Franciszka Kurzei z Kiczni pow. Nowy Sącz – Franciszek Kurzeja – prymista, Jan Kurzeja – sekund, Monika Kurzeja – basy.

KATEGORIA GRUPY ŚPIEWACZE

Zespół Śpiewaczy „Zbojniczek” z Zębu gmina Poronin – Tomasz Słodyczka, Jan Stoch-Waka, Janusz Stoch-Waka, Paweł Śmiałek.

Grupa Śpiewacza Żeńska „Polaniorze” z Kościeliska działająca przy Związku Podhalań – Anna Naglak, Krystyna Bukowska, Zofia Łukaszczyk, Maria Krupa.

Grupa Śpiewacza Męska z Podegrodzia – Krzysztof Bodziony, Augustyn Pasoń, Leszek Migacz i Stanisław Banach.

Grupa Śpiewacza Męska Zespołu Regionalnego „Ziemia Suska” z Suchej Beskidzkiej – Łukasz Tokarz, Paweł Jezutek, Andrzej Lasek, Jacek Master, Tomasz Winczewski, Tomasz Pochopień, Mateusz Hyciek.

KATEGORIA „DUŻY – MAŁY”

Andrzej Obrochta z 17-letnim synem **Bartkiem z Zakopanego-Skibówki**.

Instrumentalista z Zakopanego – **Mieczysław Majerczyk** – skrzypce, złoćboki.

Kapela „Wolorze” powstała w 1968 r. jako kapela „Heródki”. Stworzyli ją miejscowi nauczyciele – Ludwik Młynarczyk – skrzypce prym, Jerzy Żelazowski – skrzypce sekund, Maria Żelazowska – basy oraz Jan Rosiek – sekund. Po dwóch latach działalności zaczęła odnosić pierwsze sukcesy. Najważniejszy to I miejsce na kazimierskim festiwalu w 1970 r. Prymista Młynarczyk w latach 1980–2000 nauczył grać (metodą beznutową) sporą ilość dzieci i młodzieży. Najzdolniejsi z nich dorastając, stworzyli kapele i popularyzując obecnie muzykę orawską przygrywając miejscowym zespołom regionalnym. Przez wiele lat kapela występowała pod nazwą „Kapela Młynarczyka” i pod tą nazwą na 32 Festiwalu, który miał miejsce w 1998 r. w Kazimierzu uplasowała się na I miejscu¹. Następny sukces (I miejsce) na tymże festiwalu przyszedł w 2005 r. Nutki lipnickie płynące spod smyczka prymisty przyniosły jeszcze wiele sukcesów na różnych przeglądach i konkursach. W czerwcu 2009 kapela wystąpiła ponownie w Kazimierzu Dolnym pod nazwą „Wolorze”, z ramienia Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Lipnicy Wielkiej na Orawie².

Kapela Franciszka Kurzei powstała 1936 roku. Przez 56 lat związana była z zespołem regionalnym „Górale Łąccy”, z którym występowała do sierpnia 2003 roku. Na przestrzeni 74 lat działalności odniosła wiele sukcesów, rozstawiając sądecki folklor zarówno w kraju jak i poza jego granicami. W ciągu tych długich lat grywało u boku „mistrza prymisty” wielu znanych w Sądecczyźnie muzyków z których większość już nie żyje. Są to m.in. Jan Dziedzina z Kiczni, Wojciech Klag z Zarzecza, Franciszek Szczepaniak, Józef Marek (spod Grabia), Stefan Franczyk, Henryk Pasoń, Władysław Kurzeja, Jan Gorczowski, Kazimierz Talar, Antoni Plechta oraz Wojciech Bogucki. Franciszek Kurzeja w Kazimierzu Dolnym gościł już kilkakrotnie, ma w swoim dorobku dwie „Baszty”. Pierwszą zdobył w 1980 r. z Kapelą „Dolina Dunajca”, drugą w 1998 indywidualnie³.

Grupa Śpiewacza „Zbójnicek” stanowią członkowie zespołu „Zbójnicek”, który został założony w Zębie (gmina Poronin) przez Marię Stoch w 1964 r. Przez kilkanaście lat działał pod patronatem Banku Spółdzielczego w Zakopanem. Obecnie patronuje mu Związek Podhalan – Oddział w Zębie. W latach 1988–2004 kierownikiem i instruktorem Zespołu był Andrzej Lassak „Oborny”. W roku 2005 kierownictwo objęli Tomasz

¹ Protokół z posiedzenia Jury XXXII Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, „Twórczość Ludowa” (kwartalnik Stowarzyszenia Twórców Ludowych), 1998, nr 2–3, s. 46.

² L. M ł y n a r c z y k, *Wolorze górą*, „Gminne Nowiny” (dodatek bezpłatny do tygodnika rodzin katolickich „Źródło”), lipiec 2009, nr 14, s. 6–7. Informacje uzyskane od Ludwika Młynarczyka (prymisty) w 2010 r.

³ J. L e ś n i a k, *Skrzypek z Kiczni*, „Sądeczanin”, 2009, nr I (13), s. 3, 58–59.

BURCZYBAS

GAZETA CODZIENNA, 43 OGÓLNOPOLSKIEGO
FESTIWALU KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH
W KAZIMIERZU DOLNYM NAD WIŚLĄ 26-28.06.09



Król Kazimierz wrócił na Rynek

W piątkowe południe, przy słonecznej, upalnej aurze (choć przez kilkanaście ostatnich dni trudno było o chwilę ze słońcem) oficjalnie rozpoczął się kazimierski festiwal. W tym roku po raz pierwszy, po kilkunastoletniej przerwie, obok sceny stanął Król Kazimierz. Jak stwierdził Burmistrz Kazimierza – Grzegorz Dunia – jego szaty różnią się trochę od tych z dawnych lat, ale był on przyzodobiorny w ostatniej chwili. Jednak w przyszłym roku Król będzie odwzorowany w oryginalnej formie według projektu Adama Kiliana. Oficjalnego otwarcia festiwalu dokonali: dr Artur Sępoch – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, który jest organizatorem festiwalu oraz Grzegorz Dunia – Burmistrz Miasta. Przywitali oni wszystkich uczestników festiwalu, życząc niezapomnianych wrażeń z tej jedynej, najpiękniejszej i największej imprezy folklorystycznej w kraju. To święto kultury ludowej potrwa trzy dni. W imieniu Wojewody Lubelskiego – Genowefy Tokarskiej, wszystkich powitał dyrektor Andrzej Borys. Powiedział, że od dziś Kazimierz staje się stolicą polskiej muzyki ludowej. Potem konferansjerzy tegorocznego festiwalu: Małgorzata Siennicka, Józef Broda i Bartłomiej Koszarek rozpoczę-

li zapowiedzi uczestników koncertu konkursowego. Ten ostatni – dyrektor Bukowińskiego Centrum Kultury w Bukowinie Tatrzańskiej funkcję konferansjera pełni w Kazimierzu po raz pierwszy. Zastąpił nieobecnego Stanisława Jaskułkę.



Seminarium o pieśni ludowej

Jak co roku, przed uroczystym otwarciem festiwalu, w sali Arkadii, odbyło się ogólnopolskie seminarium folklorystyczne. Temat tegorocznego spotkania to „Pieśń ujdzie cało” – o wartościach artystycznych pieśni ludowej (na materiale lubelskim). O języku pieśni ludowej mówił prof. dr hab. Jerzy Bartmiński. Stwierdził,

że w ostatnich latach obserwuje się, na różnych przeglądach i festiwalach powrót do gwary. Tymczasem tradycyjne teksty pieśni ludowych, zwłaszcza te najstarsze, jako teksty artystyczne, unikały gwary. Prof. Bartmiński zaprezentował IV tom nowej serii wydawniczej poświęconej tym razem Lubelszczyźnie „Polska pieśń i muzyka ludowa”. Sześć zeszytów tej serii ma się niedługo ukazać dzięki zbiorom Instytutu Sztuki PAN i UMCS. Pod-

czas seminarium odbyła się dyskusja i wymiana opinii, którą jak zwykle prowadził prof. Jan Adamowski.

KulturaLudowa.pl

jest pierwszym i jedynym ogólnopolskim portalem internetowym, w całości poświęconym tradycyjnej kulturze ludowej, a także jej przemianom i zjawiskom we współczesnym świecie.

SOBOTA

FESTIWAL ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM MINISTRA I DZIEKI WSPARCIE
FINANSOWEJ MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



i Małgorzata Słodyczkowie, a opiekunem kapeli został Jan Stoch-Waka, wieloletni członek zespołu. Repertuar to głównie muzyka, śpiew i taniec Skalnego Podhala oraz obrzędy i przedstawienia teatralne, których fabuła zaczerpnięta jest z autentycznych wydarzeń jakie miały miejsce w przeszłości. Do najbardziej znanych należą: „Sąd nad Janosikiem”, „Wesele góralskie”, „Podłazy”, „Rafanie Inu”, „Diabeł na Podhalu”, „Portki”, „Zemsta” oraz „Rewizja u Kuby”. Na przestrzeni ostatnich 20 lat Zespół gościł m.in. w Anglii, Niemczech oraz na Węgrzech i Słowacji. W swoim dorobku ma wiele sukcesów i wyróżnień oraz czołowych miejsc na różnych wojewódzkich i ogólnopolskich przeglądach. W roku 2009 obchodził jubileusz 45-lecia istnienia. Od roku 1989 przy zespole dorosłych działa także „Mały Zbójniczek”⁴.

Grupa Śpiewacza Żeńska „Polaniorze”, działa w strukturach zespołu regionalnego założonego w 1977 r. w Kościelisku, pod patronatem Związku Podhalan – Oddział Kościelisko. Do najważniejszych osiągnięć zespołu należy „Złota Ciupaga”, zdobyta w roku 1978 w Zakopanem na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w kategorii zespołów autentycznych. Zespół żywo uczestniczy w wielu przeglądach krajowych i zagranicznych, gościł także za oceanem. Jego występy pobudzają ożywienie regionalizmu w całym paśmie Karpat. W bogatym repertuarze oprócz tańców i śpiewów góralskich, opracowane są scenicznie widowiska o tematyce zwyczajowo-obrzędowej Podhala. Przez 12 lat Zespół prowadzili Maria i Stanisław Krupowieś⁵.

Grupa Śpiewacza Męska „Podegrodzcy Chłopcy” powstała w 1995 r., założona została przez czterech entuzjastów rodzimego folkloru – Zbigniewa Olszaka, Krzysztofa Bodzionego, Augustyna Pasonia i Stanisława Banacha. Wykonuje a capella stare pieśni ludowe z rejonu Podegrodzia. Bierze udział w konkursach o charakterze czysto ludowym, uświetnia różne uroczystości na terenie gminy i Małopolski. W ciągu kilkunastu lat działalności odniosła także wiele sukcesów na terenie kraju. Gościła również w Kazimierzu, zdobywając w roku 2000 I miejsce na festiwalu⁶.

Grupa Śpiewacza Męska „Ziemia Suska” działa w obrębie zespołu regionalnego, który powstał w 2005 roku pod patronatem burmistrza Miasta Sucha Beskidzka. Wystąpiła po raz pierwszy w roku 2009 na kazimierskiej scenie. Od samego początku kierownikiem jest Jacek Master. Zespół działa w ramach Miejskiego Ośrodka Kultury – „Zamek”. Przekrój wiekowy członków jest dość szeroki, łączy ich wielki szacunek do kultury praojców oraz głębokie umiłowanie babiogórskiej pieśni ludowej. W swoim repertuarze oprócz muzyki, tańców i pieśni ma także opracowanych kilka obrzędów jak: „Zbójowanie”, „Po kołędzie”, „Na ostatki”, „Wesele” i „W karczmie”⁷. U jego boku działa również założony w 2006 r. Dziecięcy Zespół Regionalny „Mała Ziemia Suska”.

⁴ A. Chojnacka, *Grupa Śpiewacza Zespołu „Zbójniczek” z Zębu, „Burczybas”* (gazeta codzienna 43 Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym), 28 czerwca, s. 3; informacje uzyskane od kierownika zespołu „Zbójniczek” – Tomasza Słodyczka.

⁵ Informacje uzyskane od Marii Krupy kierowniczkii zespołu w latach 1998–2010.

⁶ Informacje uzyskane od Krzysztofa Bodzionego, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Podegrodziu (członka grupy śpiewaczej) w 2009 r.

⁷ *Tęsknota za górami, „Burczybas”*, 2009, s. 3.

Mistrz Andrzej Obrochta to prawnuk w linii prostej słynnego skrzypka i przewodnika tatrzańskiego Bartłomieja Obrochty żyjącego w latach 1850–1926. Wystąpił w Kazimierzu ze swoim (ucznim) – 17 letnim synem Bartłomiejem⁸. Kapela Andrzeja Obrochty wystąpiła m.in. na festiwalu w Kazimierzu w roku 1983 zdobywając I miejsce⁹, w składzie: Andrzej Obrochta – skrzypce prym, Józef Obrochta (ojciec) – skrzypce sekund, Józef Gąsienica-Sawicki – skrzypce prym oraz Szczepaniak Stanisław – basy. Obrochtowie należą do jednego z najstarszych rodów muzykujących pod Giewontem, który został dość obficie udokumentowany w literaturze i poezji.

Mieczysław Majerczyk – skrzypek z Zakopanego, wieloletni członek kapeli (prymista, sekundzista) Zespołu Regionalnego „Holny”, który działał od 1968 roku przy Zakopiańskich Warsztatach Wzorcowych „Cepelia”. W roku 2008 obchodził jubileusz 40-lecia, obecnie działa jako stowarzyszenie kultywując autentyczny śpiew, muzykę i obrzędy zakopiańskie¹⁰. Skrzypek Majerczyk jest także kilkakrotnym laureatem „Sabałowych Bajan” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Historia – cel – regulamin festiwalu

Gdy dzień wyciągnął słoneczną kądziel,
I szare niebo błękitem zasłał –
Archanioł dmuchnął w drewnianą trąbę,
I w Kazimierzu sądny dzień nastał....

J. Malek

Kazimierz Dolny to urokliwe i bardzo stare miasteczko położone w województwie lubelskim w objęciach Wisły i skalistych wzgórz. Renesansowe kamieniczki wrosnięte w specyfikę krajobrazu oczarowują każdego przybysza. Pozostałościami pierwszego zamku jest cylindryczna kamienna wieża zwana „basztą”. Powstanie tej budowli datuje się na XI–XIII w. Pierwotnie miasteczko zwane było Wietrzną Górą. Dziś „baszta” jest wspaniałym punktem widokowym w stronę Wisły. Drugi zamek w Kazimierzu wybudował ok. połowy XIV w. król Kazimierz Wielki¹¹. W minionych wiekach duży wpływ na rozwój miasteczka miała licznie tu zamieszkała zbiorowość żydowska. Wiek XX stał się dla Kazimierza wiekiem sztuki. Na początku wieku przyjeżdżali tu na plenery profesorowie warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych ze swoimi uczniami jak: Ferdynand Ruszczyc, Edward Trojanowski, czy Władysław Ślewiński. W pełnym kształcie kolonia artystyczna w Kazimierzu rozkwitła

⁸ Informacje uzyskane od praprawnuka, 17-letniego Bartka Obrochty w 2010 r; zob. też Z.W. P a r y s c y, *Obrochta Bartłomiej*, [w:] *Wielka encyklopedia tatrzańska*, s. 832–833, Poronin 2004.

⁹ E. S a n d e j e w i c z, *Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych 1967–1987* [album], s. 357, Lublin 1989.

¹⁰ Informacje uzyskane w 2010 r. od Jana Stachonia-Koszarka z Zakopanego (szefas „Holny”), który jest obecnie kierownikiem, instruktorem i choreografem zespołu.

¹¹ A. D a b e k, *Kazimierz Dolny n. Wisłą* [przewodnik fotograficzny], s.l., 2002, s. 15.

w dwudziestoleciu międzywojennym. Gościli tu artyści z Łodzi, Lwowa, Krakowa i Wilna. Do osób najmocniej związanych z Kazimierzem należał Władysław Skoczylas i Tadeusz Pruszkowski¹². W drugiej połowie XX w. miasteczko przybrało przydomek „miasto artystów”, a od roku 1968 zasłynęło jako miejsce Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. W roku 1967 odbył się wojewódzki przegląd kapel ludowych. Uczestnicy rekrutowali się z ówczesnego województwa lubelskiego. W rok później przemianowano imprezę na ogólnopolską. Duża w tym zasługa dyrekcji, pracowników Wojewódzkiego Domu Kultury oraz Wydziału Kultury Prezydium WRN w Lublinie. Od samego początku impreza ma charakter konkursowy. Wraz z rozwojem festiwalu zaczęło się powiększać grono organizatorów. Z czasem patronat i opiekę nad nim objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury. Wprowadzono wówczas jako imprezę towarzyszącą festiwalowi Ogólnopolskie Seminarium Folklorystyczne¹³. Wiele prac organizacyjnych podejmował i nadal podejmuje Urząd Miasta oraz Kazimierski Ośrodek Kultury. Prawie od samego początku zainteresowanie mediów oraz publiczności tą ogólnopolską imprezą było znaczące. Po każdym festiwalu ukazywało się w prasie wiele publikacji. Treść niektórych bardzo swoście oddawała klimat tamtych dni. W późółkiej już „Chłopskiej Drodze” z 1972 roku można przeczytać

W Kazimierzu, tylko w Kazimierzu, można usłyszeć muzykę dobywaną z diabelskich skrzypiec, bazunów, burczybasów, harmonii pedałowej, z trombity, fujarki, dzwonów pasterskich, cymbałów, listków bżowych, kawałka żytniej słomy, złubców, dud, kóz i tylko profesor Burszta wie – z czego jeszcze¹⁴.

W 1976 r. po raz pierwszy ustanowiono symboliczną nagrodę główną festiwalu – „Basztę” (złotą, srebrną i brązową). Po kilku latach zmieniono jej rangę (stopniowanie). Pozostała jako najwyższe trofeum (nagroda główna) traktowana wyżej niż I miejsce i przyznawana jest do dnia dzisiejszego w poszczególnych kategoriach. Z biegiem lat coraz aktywniej na kształt merytoryczny wpływała Artystyczna Rada Programowa złożona z wybitnych folklorystów, etnografów i etnomuzykologów. Byli to m.in. Włodzimierz Dębski, Anna Stawowska, Jadwiga Sobieska¹⁵, Aleksandra Szurmiak-Bogucka, Jan Stęszewski oraz redaktorzy Władysław Byszewski, Marian Domański, Barbara Kasińska, Andrzej Ibis Wróblewski, Anna Szotkowska, Maria Baliszewska. Wkrótce dołączyli wybitni znawcy kultury ludowej: Jerzy Bartmiński, Jan Adamowski,

¹² W. O d o r o w s k i, *Kazimierz Dolny i okolice*, Lublin 2007, s. 17.

¹³ E. S a n d e j e w i c z, op. cit., s. 5–6.

¹⁴ R. W ó j c i k, *Festiwal nad festiwalami*, „Chłopska Droga” [tygodnik dla wsi wychodzący w czasach PRL], 1972, nr 57, s. 3.

¹⁵ Jadwiga Sobieska (1909–1995), etnomuzykolog UAM w Poznaniu; pracowała m.in. w Państwowym Instytucie Sztuki w pracowni Muzyki Ludowej (obecnie Instytut Sztuki PAN). Wspólnie z mężem Marianem prowadziła badania terenowe dokumentując i archiwizując muzykę ludową. Ocaliła od zapomnienia wiele pieśni szczególnie wielkopolskich. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia uczestniczyła w pracach jury w festiwalu w Kazimierzu Dolnym. Zob. K. D a d a k - K o z i c k a, *Jadwiga Sobieska*, PSB, Warszawa-Kraków 1999, t. XXXIX, s. 474–476.



Męska Grupa Śpiewacza z Podegrodzia (fot. K. Budziony)

Marian Chyżyński¹⁶. Toteż tą drogą wzbogacała się impreza o nowe formy. Wprowadzono do konkursu nie tylko solistów śpiewaków (pieśni i przyśpiewki weselne), lecz również grupy śpiewacze uprawiające gromadny śpiew jednogłosowy. Z czasem zachęcono również do grania i śpiewania repertuaru zaczerpniętego z obrzędowości ludowej jak: sobótki, pieśni żniwne, pasterskie, karnawałowe, zapusty, wielkanocno-dyngusowe oraz pieśni żałobne związane z obrzędem pogrzebowym. Starano się również poza prezentacją bogatego repertuaru zachęcać do przeglądu artystów (ludowych muzyków – śpiewaków) ze wszystkich regionów etnograficznych w kraju. Na festiwalach – X i XI wprowadzono nową konkurencję pod nazwą „Duży – Mały” oraz imprezę pod nazwą „Bosa Nóżka”. W pierwszej dojrzały muzycy i śpiewacy prezentują swoich uczniów i spadkobierców tradycji, druga utrzymana w charakterze wspólnej zabawy mistrzów i dzieci polegała na przekazywaniu amatorom muzykowania tajemnice wykonywania najprostszych instrumentów (piszczalek, bączków) oraz wydobywania z nich tonu i melodii. Ta forma festiwalowej twórczości sprawiła że udział młodocianych wykonawców zwiększał się

¹⁶ J. Biegańska, *Festiwal bliski ziemi*, „Akcent” [kwartalnik poświęcony literaturze i sztuce], 2009, nr 2 (116), s. 183; zob. też M. Baliszewska, *Współpraca Polskiego Radia z Festiwałem Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym*, „Gadki z Chatki”, 2007, nr 68, s. 8.

corocznie¹⁷. Imprezami towarzyszącymi, które urzekają autentyzmem i barwnością są różnego rodzaju widowiska jak: wesela z różnych regionów Polski, prządky, miodobranie, zabawy pasterskie itp. Wielką imprezą towarzyszącą festiwalowi nieomal od początku są organizowane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórców Ludowych – Targi Sztuki Ludowej. Na licznych stoiskach wytwory rąk ludzkich prezentują potomkowie – wytwórców starego wiejskiego rzemiosła. Można więc nabyć garnek gliniany wypalany w ziemnym piecu, lub instrument muzyczny „okarynę”, wyrabiany w autentyczny sposób jak to czyniono 100 lat temu oraz wyroby tkackie, snycerskie, kowalskie. Bardzo ważną i ciekawą jest także oprawa plastyczna festiwalu.

Przez wiele lat, począwszy od X Festiwalu (1976), sceneria kazimierskiego Rynku była pod opieką Adama Kiliana. Ten czołowy polski scenograf, artysta, stworzył plastyczny wizerunek festiwalu. Drewniane ptaszki, płotki, olbrzymie koguty i serca „piernikowe” malowane na ścianach, ogromne wiórowe kwiaty, wiklinowe koronki doskonale do dziś harmonizują z tematyką uroczystości oraz z dobrze zachowaną renesansową architekturą. Przez wiele lat podczas festiwalu zdobiła Rynek monumentalna postać króla Kazimierza, który nieobecny przez kilka lat wrócił w 2009 r. Wokół króla tańczy się, śpiewa i gra. Uczestnicząc w festiwalu w latach osiemdziesiątych nie sposób było nie zapamiętać strofki śpiewanej tam piosenki „Za króla Kazimierza to były dobre lata, on nikogo nie krzywdził i miał chłopca za brata”. Te ostatnie słowa mają swoją wykładnię – chłop (artysta wiejski) przyjeżdża tu co roku na przełomie czerwca i lipca otacza z radością „postać króla” w swoim regionalnym stroju, śpiewając mu w hołdzie stare pieśni. Niewątpliwy walor stanowi też atmosfera ludowego festynu.

Co roku kilkuset wykonawców biorących udział w festiwalu oklaskiwany jest przez wielotysięczną widownię. Kogo raz oczaruje to miejsce, ten wróci tu po raz drugi, jeśli oczywiście pieśń ludowa samorodna, autentyczna, jest mu bliska. Każdy kolejny festiwal jest dokumentowany zarówno przez fotografików jak i przez nagrania radiowe i telewizyjne. Posiada także swoją własną gazetę „Burczybas”, redagowaną na miejscu, która ukazuje się codziennie, przez wszystkie dni festiwalu. Na łamach gazetki przedstawiane są m.in. imprezy towarzyszące oraz krótkie notatki o grupach folklorystycznych występujących na scenie. Idea wydarzenia stanowi inspirację do przetrwania tego co prawdziwe i bezcenne w polskiej pieśni, muzyce i sztuce ludowej. Przebieg festiwalu ma charakter konkursowy.

Na przestrzeni 40 lat występowało i odnosiło sukcesy wiele kapel, solistów śpiewaków oraz grup śpiewaczych z Małopolski. Oto niektóre z nich – Kapela Zespołu „Podegrodzie”, Kapela Zespołu „Dolina Dunajca”, Kapela Władysława Trebuni-Tutki z Poronina, Stanisława Ogórka z Cichego, Kapela Zespołu Bartusia Obrochty z Zakopanego, Kapela Ślebodni z Gronia¹⁸.

Celem tej prestiżowej imprezy jest przegląd, ochrona i dokumentacja autentycznego repertuaru, stylu muzykowania i śpiewu ludowego, a także popularyzacja tych tradycji w społeczeństwie.

¹⁷ E. Sandejewicz, op. cit., s. 6.

¹⁸ Ibidem, s. 354–358.

W festiwalu mogą wziąć udział tylko autentyczne kapele ludowe, których skład i repertuar jest zgodny z tradycjami i wzorami kulturowymi (strój, muzyka) danego regionu. Soliści – instrumentalisci grają na tradycyjnych instrumentach jak: skrzypce, złubcoki, cymbały, dudy, fujarki, piszczałki, trombity, ligawki, heligonki z wyłączeniem akordeonu. Mogą także uczestniczyć pojedyncze osoby (śpiew bez instrumentu), a także grupy śpiewacze również bez towarzyszenia instrumentalnego.

W związku z tym, że z biegiem lat zanikają niektóre gatunki folkloru, zachęca się solistów oraz grupy śpiewacze do uwzględnienia w swym repertuarze pieśni obrzędowych o tematyce dożynek, żniw, pogrzebów, ślubów, chrzcin, pieśni obrzędowych okresu Bożego Narodzenia oraz Wielkiejnocy. Bardzo pożądane jest także wykonywanie starych ballad o tematyce miłosnej, rodzinnej, rekruckiej (z czasów zaborów) oraz różnorodnej zanikającej już dzisiaj pieśni pasterskiej. Sugeruje się także, aby w programie znalazły się pieśni zróżnicowane gatunkowo. Konieczne jest również zachowanie zgodności stroju ludowego z tradycją regionu z którego pochodzi wykonawca. Przy braku tradycyjnego ubrania możliwe jest występowanie na estradzie w zwyczajnym wiejskim stroju z zachowaniem naturalnych tkanin z lnu i wełny. Organizatorzy zachęcają do prezentowania stroju w czasie całego pobytu na festiwalu.

Konkurs „Duży – Mały”, to prezentacja przez dzieci i młodzież tradycji śpiewu i muzykowania przejętych od swoich mistrzów. Celem jest zachęcenie młodego pokolenia do kontynuowania śpiewania i grania ginącej pieśni zgodnej z tradycją regionu. W ramach konkursu uczniowie wykonują po dwa utwory. Jeśli mistrzyni – śpiewaczka prezentuje więcej niż jednego ucznia, wtedy traktuje się tych uczniów jako grupę śpiewającą. Każda pozycja prezentowanego repertuaru powinna być rozpoczęta przez mistrza i kontynuowana na scenie przez ucznia. Jest to konkurs dla ucznia a nie mistrza. Mistrz instrumentalista może zaprezentować dwóch uczniów. Kryteria oceny są takie same jak w konkursie głównym.

Prezentacje konkursowe ocenia jury powoływane każdorazowo przez organizatora festiwalu. Komisja ocenia typowość repertuaru – zgodność z tradycją regionu, charakterystyczny sposób wykonania w tym także cechy gwarowe, barwność i czystość głosu, różnorodność repertuaru oraz autentyczność stroju. Decyzje jury są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

Forma nagradzania laureatów festiwalu ustalana jest w zależności od posiadanych środków finansowych pozyskiwanych od fundatorów (sponsorów).

Uczestnicy festiwalu obowiązani są do występów w miejscu i w czasie wskazanym przez organizatorów. Nagrodzeni obowiązani są również do udziału w koncercie laureatów i wykonania nagrodzonego repertuaru.

W festiwalu uczestniczą kapele, soliści, grupy śpiewacze – wyłonione w konkursach i przeglądach. Zgłoszone przez właściwe terenowo wojewódzkie ośrodki kultury i inne instytucje pełniące rolę regionalnych i ponadregionalnych jak: Konkurs Muzyk Podhalańskich oraz odbywający się co roku Konkurs Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Druzbów Weselnych „Druzbacka” w Podegrodziu pow. Nowy Sącz. Instytucja zgłaszająca podaje pełną informację o wykonawcach: wiek, miejsce urodzenia, zamieszkania, dotychczasową działalność artystyczną, rolę w jakiej wykonawca wystąpi na festiwalu – instrument solo, śpiew solowy, w kapeli, w zespole śpiewaczym i proponowany repertuar ze wskazaniem do prezentacji utworów. Każdy uczestnik konkursu może wystąpić tylko w jednej kategorii, nie dotyczy to konkursu „Duży – Mały”.

W konkursach nie mogą brać udziału laureaci nagród z ostatnich trzech lat. Organizator zastrzega sobie prawo dokumentowania i późniejszego wykorzystania prezentacji konkursowych (bez wypłacania honorariów) w radiu i telewizji oraz realizacji nagrań dokumentalnych, promujących i popularyzujących Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych.

Najwyższe trofeum „Baszta” – symbolizująca najstarszy zabytek Kazimierza Dolnego przyznawana jest w kategorii kapel, w kategorii zespołów (grup) śpiewaczych, w kategorii solistów instrumentalistów oraz w kategorii solistów śpiewaków.

Regulamin konkursu opracowany przez Radę Artystyczną (jurorów) wzbogacany jest z upływem lat o nowe pomysły dotyczące repertuaru. Organizator techniczny – Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, również go udoskonala dysponując w miarę rozwijającego się postępu różnorodnymi nowymi środkami.

Przebieg festiwalu 2009

Impreza odbyła się w dniach 26–28 czerwca i trwała trzy dni. W pierwszym dniu, przed południem odbyło się w sali „Arkadii” (ośrodka oświatowo-szkoleniowego), ogólnopolskie seminarium folklorystyczne „Pieśń ujdzie cało”. O języku i wartościach artystycznych pieśni ludowej (na materiale lubelskim) opowiadał profesor Jerzy Bartmiński¹⁹. Stwierdził że w ostatnich latach na różnych przeglądach i festiwalach w Polsce obserwuje się powrót do gwary. Tuż przed południem o godzinie 11,30 odbyła się uroczysta inauguracja festiwalu. Oficjalnego otwarcia dokonali: dr Artur Sępoch – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie oraz burmistrz miasta Grzegorz Dunia. Po części oficjalnej odbył się pierwszy koncert konkursowy wyznaczonych na tę godzinę kapel i grup śpiewaczych. Konferansjerzy festiwalu – Małgorzata Siennicka, Józef Broda i Bartłomiej Koszarek rozpoczęli na zmianę zapowiadanie uczestników. Ten ostatni – dyrektor Bukowiańskiego Centrum Kultury funkcję prezentera w Kazimierzu pełnił po raz pierwszy. Zastąpił nieobecnego Stanisława Jaskułkę. W „Domu tańca” odbyły się warsztaty taneczne pod nazwą „Potańcówka i pograjka”. Uczestnicy mogli się przyjrzeć lub czynnie uczestniczyć w pokazie różnych polskich tańców ludowych prowadzonych przez instruktorów oraz grupy folklorystyczne. Dnia następnego (sobota) o godz. 9.00 odbyło się otwarcie 42-gich Targów Sztuki Ludowej, a następnie koncert konkursowy.

Mimo wielkich zmian następujących z ogólnym postępem cywilizacyjnym, dzięki zaangażowaniu wielu etnografów oraz członków Stowarzyszenia Twórców Ludowych zachowanych zostało wiele tradycyjnych dziedzin sztuki ludowej. Kilkudziesięciu twórców prezentowało na targach swoje wyroby: rzeźbę, malarstwo, plastykę obrzędową, tkactwo, koronkarstwo, hafciarstwo, snycerstwo, plecionkarstwo, kowalstwo i zabawkarstwo. Mecenat Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (które co roku przydziela na te

¹⁹ K. Butryn, *Pieśń, muzyka i sztuka ludowa na kazimierskim rynku*, „Gadki z Chatki”, 2009, nr 3, s. 15; cytata „Pieśń ujdzie cało” pochodzi z jednej ze strof *Pieśni Wajdeloty* – Adama Mickiewicza (Konrad Wallenrod).



Józef Broda i Franciszek Kurzeja w Kazimierzu Dolnym

cele dość pokaźną kwotę), nie pozwoli, aby twórczość ludowa zarówno ta wydobywająca się z rąk ludzkich jak i ta niematerialna, (gwara, zwyczaje, muzyka, pieśń), uległa zapomnieniu.

Po południu można było podziwiać na estradzie uczestników konkursu „Duży – Mały”. Około godz. 16.00 w dalszej części głównych przesłuchań konkursowych wystąpiła większość grup i kapel z Małopolski. Ponadto w Kazimierskim Ośrodku Kultury odbywały się warsztaty pod nazwą „Muzykanty” – czyli kameralne spotkania z muzykantami i śpiewaczkami oraz tzw. warsztaty głosowe przeznaczone dla instruktorów i młodzieży. Prowadziła je instruktorka Agata Harz, która działa w Stowarzyszeniu „Dom tańca” i od szeregu lat zajmuje się archaicznymi technikami śpiewu. Celem warsztatów jest zachęcenie młodych ludzi do śpiewania w sposób tradycyjny w dawnym lokalnym stylu „białym głosem”, bez naleciałości współczesnych. Ponadto na otwartych dla wszystkich spotkaniach można było także poznać bliżej muzyków, śpiewaków oraz śpiewaczki – laureatów poprzednich edycji festiwalu. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa z udziałem wielu kapel oraz występ Kapeli Krzysztofa Trebuni-Tutki „Śleboda”. W niedzielę przed południem ogłoszono wyniki festiwalu i odbył się uroczysty koncert laureatów. Okazało się, że biorące dość licznie udział kapele i grupy śpiewacze z Małopolski uhonorowane zostały wysokimi nagrodami i wyróżnieniami.

Najwyższe trofeum – „Basztę” w kategorii grup śpiewaczych zdobyła Grupa Śpiewacza Żeńska z zespołu „Polaniorze” z Kościeliska. Dwa równoległe I miejsca w kategorii kapel przyznano: Kapeli „Wolorze” z Lipnicy Wielkiej na Orawie oraz Kapeli Rodzinnej Franciszka Kurzei z Kiczni (pow. Nowy Sącz). W kategorii grup śpiewaczych męskich I miejsce otrzymały: Grupa Śpiewacza „Zbójnicek” z Zębu (gmina Poronin),

a II miejsce przyznano: Grupie Śpiewaczej Męskiej z Podegrodzia (pow. Nowy Sącz). Jedno z trzech wyróżnień otrzymała Grupa Śpiewacza Męska Zespołu Regionalnego „Ziemia Suska” z Suchej Beskidzkiej. W kategorii „Duży – Mały” – w grupie instrumentalistów (skrzypce), nagrodzono Andrzeja Obrochtę z synem Bartkiem Obrochtą z Zakopanego-Skibówki.

Niestety nie wszystkie zwycięskie grupy oraz kapele zaprezentowały się podczas Koncertu Laureatów. Wiele osób wyjechało, tuż po przesłuchaniu przez komisję, z uwagi na trudne warunki atmosferyczne w innych częściach Polski (powodzie).

Opisując cel i rangę festiwalu nie sposób jest nie przedstawić członków jury, które reprezentują znane w kraju osobistości ze świata polskiej nauki i kultury, językoznawcy, dialektolodzy, etnografowie i etnomuzykolodzy. Są to: prof. Jan Adamowski (językoznawca i folklorysta) UMCS w Lublinie, prof. Jerzy Bartmiński (etnolingwista) UMCS w Lublinie, mgr Maria Baliszewska (etnomuzykolog, dziennikarz) założycielka w 1994 roku Radiowego Centrum Kultury Ludowej, wydawca serii płyt CD „Muzyka źródło”, Aleksandra Szurmiak-Bogucka (etnomuzykolog z Krakowa), prof. Bogusław Linette (etnomuzykolog) UAM w Poznaniu, prof. Jan Stęszewski (etnomuzykolog, antropolog kultury ludowej) UAM w Poznaniu, Remigiusz Mazur-Hanaj (muzyk, folklorysta), mgr Jacek Piotr Jackowski (muzykolog) Instytut Sztuki PAN oraz sekretarz jury Andrzej Sar (muzyk), główny instruktor ds. folkloru w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie.

Po koncercie laureatów o godz. 13.00 większość uczestników udała się w barwnym korowodzie na mszę św. do kościoła farnego pw. Jana Chrzyciela. Przebieg nabożeństwa transmitowany był przez telewizję Polonia. Zabrzmiały dźwięki trombity, muzyka i barwne głosy wydobyte z góralskich piersi wzniosły się ku chwale Pana. Piękne ludowe stroje zebranych artystów z różnych zakątków kraju, wraz z płynącym dźwiękiem stworzyły niezwykle i nie dające się ująć w słowa zjawisko. Rangę nabożeństwa podniosła homilia wygłoszona przez ks. dr hab. Alfreda Wierzbickiego²⁰. Zawierała wiele wzniosłych cytatów liturgicznych i filozoficznych, połączonych niezwykle ujmująco z tematyką związaną z folklorem w jedną całość. Kaznodzieja zaakcentował wielkie znaczenie ludowej kultury przywołując słowa Cypriana Kamila Norwida zawarte w *Promethidionie* o „podnoszeniu ludowego do ludzkości”²¹. Uświadomił także licznie zebranym, że dzięki transmisji „rozniesione zostaną na cały świat polskie pieśni ludowe”. Uczestnictwo w nabożeństwie i wysłuchanie homilii było doniosłym przeżyciem dla wielu, i wielu jeszcze mocniej utwierdziło w przekonaniu, że to co robią dla polskiej kultury jest ważne, piękne i wzniosłe. Festiwal w Kazimierzu nie ograniczył się tylko do występów polskich zespołów. W dniach 26–27 czerwca zjawiło się kilka zespołów zagranicznych. Na płycie Rynku pojawiła się sześciuosobowa Grupa Śpiewacza „Sasutalas” oraz zespół „Gadula” z Kowna²². Wystąpili

²⁰ ks. prof. Alfred Wierzbicki – etyk, filozof, poeta, dyr. Instytutu Jana Pawła II (KUL), prorektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, wykładowca – Katedra Etyki KUL. Redaktor naczelny kwartalnika „Ethos”.

²¹ C.K. Norwid, *Promethidion. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem*. Warszawa 1925, s. 36–37. Rozważania dotyczą studiów nad muzyką Fryderyka Chopina, którą autor określa „jako zaśpiew na sztukę narodową”.

²² A. Jankiewicz, *Przedstawiciele władz Litwy na Festiwalu*, „Burczybas”, 2009, (27 VI), s. 2.

także znani w Polsce „Łanowiczanie” z Ukrainy oraz zespół „Zaranica” z Białorusi (rejon Kobryń), który zaprezentował fragment obrzędu dożynkowego i wiązkę pieśni białoruskich. Wszystkie grupy zagraniczne stanowiły dodatkową, wspaniałą oprawę uroczystości. W ich bogatym repertuarze (który prezentowali również na placykach i uliczkach) można było odczytać wiele podobieństwa do naszej muzyki i pieśni szczególnie tej z rejonu Lubelszczyzny i Podlasia.

Podsumowując festiwal Komisja Artystyczna uznała, że obserwuje się obniżenie poziomu w przygotowaniu grup wokalnych, co ujawniło się przede wszystkim w usterkach intonacyjnych. Natomiast z uznaniem odniosła się do starannego wyrażania tekstów gwarowych w pieśniach prezentowanych przez poszczególnych wykonawców. Godny zauważenia był wysoki poziom kapel, co przełożyło się na większą ilość wysokich nagród. Za tendencję niekorzystną uznano dysproporcję pomiędzy liczbą kapel a liczbą grup śpiewających zgłoszoną do przesłuchań festiwalowych. Jury zaapelowało także do władz samorządowych, aby wspierały artystów ze swoich regionów, traktując to jako okazję do promocji gmin na forum ogólnopolskim²³.

Ważnym uczestnikiem festiwalu była żywo reagująca publiczność, a burze oklasków także podczas wchodzenia artystów na scenę, pozwalały na opanowanie tremy. Niezawodni okazali się także prezenterzy – którzy w sposób ciekawy, a niekiedy dość humorystyczny zapowiadali wykonawców. Wspaniały nastrój i miła atmosfera sprawiły, że wielu uczestników zapamięta na długo to piękne wydarzenie. Odniesiony sukces artystów z Małopolski dowodzi, że nasza kultura ludowa ma się dobrze i głośno o niej na terenie kraju.

Festiwal bliski ziemi

Wisi nuta na końskim ogonie,
za kolami nuta goni,
ponad wozem nuta bieży,
i na wozie w słomie leży,

Wanda Czubernatowa

Już na początku lat siedemdziesiątych festiwal w Kazimierzu stał się prestiżową imprezą w Polsce. Znana popularyzatorka kultury ludowej prof. Jadwiga Sobieska, żona Mariana Sobieskiego (muzykologa i etnografa) napisała:

W rozgwarze kapel, śpiewaków i tańców, my – goście festiwalowi – skłonni jesteśmy upatrywać okazji do uciechy, rozrywki i żartu. Miła to i przyjemna postawa konsumpcyjna odbiorcy, jakże jednak powierzchowna i niepełna. Nie zdajemy sobie bowiem sprawy, że tu pośród renesansowych kamieniczek grodu Kazimierza stajemy się świadkami przekazu tradycji zakorzenionych w głębokich warstwach kultury ludowej, kultury, która w treści swej i formie

²³ Protokół z posiedzenia Jury 43 Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych – zamieszczony jest na stronie internetowej <http://www.serpent.pl/etno/kazimierz/2009.html>.

niesie historyczne, narodowe wartości i która po dziś dzień rządzi się własnymi normami estetycznymi. Trzeba nam je dostrzec i świadomie smakować. Wymaga to pewnego rozeznania i przyswojenia podstawowych wartości²⁴.

Kto bywał na festiwalu w latach siedemdziesiątych ten zapewne zapamiętał wiele jego swoistych cech. Różnorodna gwara polskiego ludu „królowała” w pełni nie tylko na scenie jak każe regulamin, ale w każdym najmniejszym zakątku miasta, podczas handlu przy straganach, czy przy spożywaniu posiłku w miejscowej restauracji. Wiele osób wzruszał widok bawiących się na łące dzieci (Bosa Nóżka), które u boku mistrza pokazywały swoje umiejętności, strugając z drewna i kory – bączki, grzechotki i fujarki odprawiając przy tym hałaśliwy koncert. Bardzo interesująco w owej scenerii zapisał się z dziećmi Józef Broda z Istebnej.

W dość niezwykłych słowach przedstawił „barwę festiwalu” znany polski etnograf Józef Burszta (1914–1987), który w jednej z publikacji tak charakteryzuje jego istotę

Festiwal Kapel i Śpiewaków ma swoje wyraźne oblicze. Należy do takich festiwali, które – jak to przed paru laty określiła prof. Jadwiga Sobieska – są „najbliższe ziemi”. Odpowiada on ściśle swej nazwie i swym założeniom wyrażonym w ogólnym regulaminie, konsekwentnie przez organizatorów od lat przestrzegany. Sięga zatem do wykonawców nie szkolonych zawodowo, prostych, surowych, tych „wyrosłych z gleby rodzinnej”, takich artystów, którzy prezentują słuchaczom swój własny, lokalny folklor, przekazywany i wyuczony w sposób bezpośredni, lub też tworzony ściśle na lokalnej tradycji²⁵.

Wieś polska z latami ulega przeobrażeniom, autentyczność lokalnego folkloru w obecnej dobie słabnie, a tym samym z latami osłabiają się pierwotne założenia festiwalu. Znany dziennikarz, krytyk muzyczny, Andrzej Ibis Wróblewski (1922–2002) analizując to zjawisko już około 20 lat temu w jednej z publikacji napisał:

Dysproporcje między dziedzictwem tradycji ludowo-religijnych, wiejsko-obyczajowych, sentymentalnych i zaściankowych, a brutalnym technicznym przewrotem cywilizacyjnym końca XX w. stanowią jedną z głównych przyczyn trudności rozwoju kultury ludowej w naszym kraju. Wolny rozwój cywilizacyjny wsi, jest jednak czynnikiem sprzyjającym trwaniu folkloru. Obyczaj wiejski w życiu codziennym nie wszędzie jeszcze wygasł, więc tworzy jeszcze gdzieś gdzieś grunt do rozwoju folkloru obrzędowego. Oczywiście to paradoks, że zastój w tej dziedzinie daje postęp w innej. [...] Co się dzieje z folklorem dzisiaj, gdy z kraju rolniczo-przemysłowego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym, gdy kilka milionów ludzi przeniosło się do miast, zasilając szeregi robotnicze. [...] Rodziny pochodzenia wiejskiego stają się bardziej miejskie²⁶.

²⁴ J. Sobieska, *Kazimierskie święto folkloru*, [w:] *Festiwal kapel...*, s. 12.

²⁵ J. Burszta, *Festiwal w Kazimierzu jako zjawisko kulturowe*, [w:] *Festiwal Kapel...*, s. 10.

²⁶ A. Ibis Wróblewski, *Czy trzeba podnosić ludowe do ludzkości. XXV Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych* [folder], Kazimierz Dolny 1991, s. 4–5.



Afisz i okładka dyplomu dla nagrodzonych

Po roku 1989 i wejściu kraju w nowy system społeczno-polityczny i gospodarczy, oblicze polskiej wsi ulega dalszym szybszym zmianom. Wiejska kultura (mimo że stworzono aby ją chronić dogodną ustawę z dnia 25 października 1991), traci coraz bardziej „swoją bliskość z ziemią”, swój autentyzm.

Przed kilkunastoma laty pojawiło się na festiwalu coś zupełnie nieoczekiwanego. Część ludowych artystów zaczęła sięgać do źródeł archaicznych tych z XIX w.. Jeden ze współczesnych jurorów festiwalu Remigiusz Mazur-Hanaj napisał:

Od połowy lat 90-tych pojawiło się zjawisko, które można by nazwać paradoksem archaizacji. Kandydaci do występu w Kazimierzu z bardziej lub mniej wydatną pomocą instruktorów sztucznie archaizowali swój repertuar (wyłącznie na użytek festiwalu), inteligentnie rozpoznając gusta i potrzeby jurorów. W ruch szły dawno zapomniane i zarzucone teksty, [...] korzystano z dawnych zapisów np. O. Kolberga. Na scenie kazimierskiej królowała archaika, ale taki obraz folkloru zaczął mieć coraz mniej wspólnego z rzeczywistością. Pojawia się pytanie: na ile dzisiaj mamy do czynienia nawet w wypadku części tzw. autentycznych wykonawców, z rekonstrukcją²⁷.

Goszcząc na festiwalu w latach osiemdziesiątych, kiedy jeszcze na każdym kroku słyszało się dialekt i porównując jego przebieg w roku 2009 można zaobserwować olbrzymie

²⁷ R. Mazur-Hanaj, *Klub festiwalowy „Tryndyryndy”, „Burczybas”, 2009 (26 VI)*, s. 1–2; R. Mazur-Hanaj, *Paradoksy Kazimierza*, <http://tryndyryndy.blogspot.com/2009/08/paradoksy-kazimierza.html>.

zmiany. Następują one nieuchronnie, wraz z pędzącym postępem, upływem czasu i europeizacją naszego kraju. Wiekowi uczestnicy w przeglądzie na kazimierskiej scenie, szczególnie ci urodzeni jeszcze w II Rzeczypospolitej, mówiący czystą gwara, stanowią już niewielki procent festiwalowej zbiorowości. To pokolenie wychowane na wsi, jeszcze w tej czystej nieskalanej swoistej kulturze, stanowi jak się wyraził jeden z byłych jurorów „festiwalowy skarb”. Toteż wielu dokumentalistów i dziennikarzy czekało po występie aby przeprowadzić wywiad z „żywym reliktem” kultury ludowej, nagrać jego wspomnienia o przeszłości, posłuchać raz jeszcze jego starej pieśni, która towarzyszyła mu w młodości pod strzechą.

Należy jeszcze dodać że większość laureatów została zaproszona do udziału w nagraniach dokonywanych w studio Polskiego Radia (program II), które w czasie festiwalu funkcjonowało w starej synagodze w Kazimierzu Dolnym. Nagrań dokonyła ekipa pod kierunkiem dziennikarzy (muzykologów) Piotra Kędziorka i Anny Szewczuk-Czech. Przeprowadzono również wywiady z naszymi artystami. Zakwalifikowanie się do udziału w kazimierskim festiwalu jest wielkim wyróżnieniem, gdyż wymagania są wysokie. Znaczna ilość działających w Sądecczyźnie i na Podhalu zespołów, kapel oraz grup śpiewaczych reprezentuje folklor autentyczny. Bardzo dużo góralskich rodzin jest od wielu, wielu pokoleń niezwykle przywiązanych do swojej rodzimej kultury, muzyki i stroju. Silna więź i zorganizowanie (Związek Podhalań) czyni je wyjątkowymi spośród innych regionów kraju. Znaczna część znawców kultury sądzi, że tu autentyzm w muzyce, pieśni i obrzędzie przetrwa jak najdłużej.

Można śmiało powiedzieć że rekonstrukcja wciska się niesamowicie w ramy festiwalu. Przebywając (w 2009 r.) wśród wykonawców u podnóża estrady na kazimierskim Rynku, wśród zaplatających włosy dziewcząt na okoliczność występu, słysząc było przeważnie czystą polszczyznę. Te same osoby nagle przeobraziły się po wyjściu na estradę – wykonując po chwili pieśni gwara, zgodną z tradycją swojego regionu. Oryginalną góralską mowę można było usłyszeć jedynie z ust starszych wykonawców oraz z ust prezenterów (Bartłomieja Koszarka i Józefa Brody) nie tylko na scenie podczas zapowiadania zespołów i kapel, ale także podczas przerw w czasie występów, i co ciekawe, każdy mógł sobie z nimi po góralsku pogwarzyć. Było to dla niektórych osób, szczególnie dla młodych reporterów prasowych, dość niecodzienne i nieoczekiwane zjawisko.

Prawdziwi wiejscy wykonawcy, prości, surowi „wyrośli z gleby rodzinnej”, jakich widział niespełna 40 lat temu profesor Józef Burszta odchodzą powoli w zapomnienie. Pocieszającym zjawiskiem są mistrzowie (muzycy, śpiewacy), którzy dochowują się uczniów w swojej rodzinie, czy najbliższym otoczeniu. Wtedy forma przekazu jest ciągła, przenikliwa, żywa i przeważnie owocuje. Zdarza się że dorastający uczeń dorównuje mistrzowi np. syn ojcu, starając się nie ulegać aktualnym trendom w muzykowaniu. To pocieszające! Życzę zatem organizatorom, aby Festiwal Kapel i Śpiewaków przetrwał w tej formie przez następne lata, a „małopolskie nutki”, te babiogórskie, zakopiańskie, limanowskie, sądeckie, krakowskie..., rozbrzmiewały echem co roku na Rynku w Kazimierzu w najdłuższe czerwcowe dni.

Autorka publikacji dziękuje za pomoc merytoryczną panu Andrzejowi Sarowi (członkowi jury), głównemu instruktorowi do spraw kultury ludowej w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie.